

Jesteśmy przed 4 tygodniem. Trochę czasu za nami, kilka modlitw i zmagañ (walk wygranych i przegranych za nami); mamy doświadczenie życia wewnętrznego. Ważne dla Ciebie by było, aby zobaczyć razem te trzy tygodnie przygotowania się do 4. Czy poodnajdywałaś siebie, czy znasz swoje pragnienia, czy sprecyzowałaś je sobie bardziej. W którym kierunku ma iść Twoje nawrócenie, działanie... Może potrzeba Ci jeszcze trochę czasu na przemyślenia, na modlitwę, może była jakaś przerwa spowodowana urlopem czy wyjazdem (to nie jest przeszkodą). Popatrz na całość tych dotychczasowych modlitw i mając je w pamięci jak tylko jesteś gotowy to zapraszam na tydzień 4.

Tydzień 4 – Czas na Ciebie !

Dzień 22 – Przeczytaj z Pisma św. – Ps 139, 1-18

Wprowadzenie do modlitwy

Na początku modlitwy wycisz się, uświadom sobie Twoją obecność „tu i teraz”. Stań krok przed miejscem, gdzie będziesz chciał się modlić, czy to na klęcząco czy na siedząco. Uświadom sobie, że za chwilę zajmiesz to miejsce, Twoje miejsce spotkania z Bogiem. Uspokój emocje, oddech, uczyni znak krzyża, usiądź czy uklęknij spokojnie i uświadom sobie przez chwilę, że oto Bóg jest teraz przy Tobie. Zajmij taką postawę, abyś nie musiał jej zmieniać podczas modlitwy. To wszystko, co wiesz od początku rekolekcji.

Ponieważ chcesz się spotkać z Bogiem, rozmawiać z Nim, więc On Jest Obecny. Pamiętaj, że to Bóg jest pierwszy w modlitwie, On jest jej inicjatorem a Ty dołączasz do Niego. Poproś na początku, aby Duch Święty prowadził Twoją modlitwę, bo to On decyduje o tym, jaki będzie jej przebieg. Może to potrwać jakiś czas, nie spiesz się, abyś dobrze wszedł w to spotkanie. Poproś także, by Pan usuwał w niej wszelkie przeszkody, roztargnienia, to wszystko, co wdaje Ci się, że musisz jeszcze zrobić, oraz by oczyścił Twoje intencje, pragnienia, decyzje.

Niech to wszystko, co Ci przyjdzie na modlitwie, będzie dla ucieszenia Boga, dla Jego chwały, dla Twojego wzrostu w wierze, umocnieniu Twojej postawy służby, jak i ku pożytkowi innych ludzi. Cokolwiek na modlitwie się wydarzy, jakie Ci przyjdą myśli, w którą stronę pójdzie modlitwa, co uczynisz ze swoim życiem, jakie podejmiesz decyzje pod wpływem usłyszanego Słowa Bożego, niech to wszystko będzie dla Boga i dla dobra innych ludzi oraz oczyszczeniu i umocnieniu Twojej postawy wiary.

Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać (możesz go jeszcze raz przeczytać), a następnie wyobraź sobie rozważaną scenę. Wyobraź sobie, że jesteś na wakacjach, gdzieś nad jeziorem, w lesie, w przepięknym miejscu. I nagle uświadamiasz sobie, że oto jest przy Tobie Twój Pan Bóg. Patrzy na Ciebie z dumą i radością. Cofasz się pamięcią w przeszłość i przypominasz sobie ważne chwile ze swego życia, gdy byłeś przekonany, że On był przy Tobie. Całym sobą czujesz pokój, radość i harmonię z Bogiem, ze sobą, z tym, co Cię otacza. Masz poczucie, że wszystko jest na swoim miejscu. Jest dobrze.

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy. W dzisiejszej modlitwie poproś o **pragnienie współpracy z Bogiem, by Twoje życie przynosiło dobre owoce. Czas na Ciebie ...**

1. **“Panie, przenikasz i znasz mnie”**. Pewnie wiesz już sporo o sobie, o swoich mocnych stronach, o swoich słabościach. Co możesz powiedzieć o swoich zaletach, talentach? Czy wszystkie akceptujesz? Jak reagujesz, gdy ktoś chwali Cię, wskazuje na Twoje zdolności? Może myślisz: “On nie wie o mnie wszystkiego, gdyby tylko wiedział, że...”. Tylko Ty dostrzegasz w sobie coś, czego się wstydzisz, a chciałbyś to ukryć, Ty to znasz. A może poczucie winy z powodu błędu, czy grzechu ciągnie się za Tobą latami? Zwykle pokazujemy siebie częściowo, nie w pełni i to jest zrozumiałe.

Jak jednak czujesz się z tym, że jest Ktoś, kto przenika Cię na wskroś. Ktoś, kto wie o Tobie wszystko, zna każdą Twoją myśl i to jeszcze zanim powstała, zna każdą Twoją tajemnicę? Czy w ogóle dopuszczasz taką możliwość, czy jesteś gotów ją przyjąć, uwierzyć w nią? Czy dopuszczasz myśl, że Bóg wiedząc o Tobie wszystko może Cię kochać takiego, jakim jesteś? Wszystko zna, i wie, i akceptuje, i przyjmuje Ciebie.

2. **“Gdzie ucieknę od Twego oblicza?”** Świadomość

odkrycia się przed innymi może budzić chęć ucieczki, chęć jeszcze głębszego schowania się. Czy miałeś kiedyś takie doświadczenie? Może próbowałeś usunąć się w cień, gdy sytuacja była trudna albo niewygodna dla Ciebie? Po prostu zniknąć, stać się „niewidzialnym”. Czy jest coś, co chcesz ukryć, nawet przed sobą? Autor Psalmu mówi, że żadna ciemność, nie jest dla Boga nieprzenikniona. Można by powiedzieć, że wszystko w Tobie jest dla Boga jak na dłoni. Czy to Cię ośmiela do życia w powierzeniu się Bogu, czy raczej sprawia, że się chowasz? Czy obawiasz się czegoś? Czego?

Ten, który widzi wszystko, widzi też to, co Ci zagraża. Może więc być też tak, że gdziekolwiek jesteś, “podtrzymuje Cię Jego prawica”. Nie musisz więc przed Nim uciekać! Skoro wie o Tobie wszystko, to także wie, jak najlepiej Cię obronić. Czy jesteś skłonny to przyjąć? Rozważaj o tym...

3. **“Godne podziwu są Twoje dzieła”**. W jakim stopniu jesteś w stanie uwierzyć, że psalmista nazywa Cię dziełem godnym podziwu? Co Ty sam podziwiasz w sobie, z czego jesteś zadowolony? Dzieło wybitne to dzieło wolne, bez żadnych więzów. Czy czujesz się wolny? Jeśli jest Ktoś, kto wie o Tobie wszystko, to nie musisz przed Nim niczego udawać, możesz być sobą. Czy wierzysz że to, co po ludzku jest przeszkodą: nieodpowiedni wygląd, kompleksy, pomyłki, słabości i braki intelektualne, zła opinia w oczach innych, itd. – że to wszystko nie stanowi przeszkody dla Niego, by Cię kochać? Zauważ, że Ten, który Cię “utkał w łonie matki”, jeszcze nie ukończył swego dzieła... Zaprosił Cię do współpracy ze Sobą. Jest nią stawanie się coraz bardziej sobą, czyli urzeczywistnianie potencjału dobra złożonego w Tobie. Wszystkowiedzący Bóg nie zmusza Cię do tego. Szanuje Twoją wolność. To podstawowa cecha miłości – wolność. Jeśli więc zgadzasz się na współpracę z Nim, to przyglądaj się swoim poruszeniom. Cierpliwie i bez pośpiechu poznawaj siebie, ale też

nie zwlekaj by w wolności pójść tam, gdzie odczuwasz zaproszenie. Bóg dziś pyta Ciebie: "Dokąd idziesz? Czy chcesz ze mną pójść w stronę Dobra?" Co konkretnie oznaczałoby to dla Ciebie na dziś w perspektywie najbliższych dni po rekolekcjach? Ten właśnie czas jest dla Ciebie – to Twój czas! Czas na Ciebie ...

Na koniec porozmawiaj z Jezusem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Porozmawiaj z Panem i powiedz Mu o tym, co teraz czujesz, co myślisz, czego doświadczasz, co się zadziało przez ostatnie 30 min. Niech to będzie spontaniczna rozmowa. Wylej przed Nim swoje serce, które On przed chwilą poruszył na modlitwie. Pamiętaj by to, co będziesz mówił Bogu miało związek z przebytą modlitwą, z tym czasem który minął, o czym rozważałeś. O jakich decyzjach myślisz? Co byś chciał podjąć? Jak przedstawiać się będzie Twoje nawrócenie? Niech to zakończenie modlitwy, nie będzie ani zbyt pochopne ani "na odczepnego". Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz. Bądź szczerzy przed Panem. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z Przyjacielem.

Zakończ odmawiając: "**Ojciec nasz...**".

Znajdź czas na zapisanie w swoim zeszytku, "dzienniczku duchowym" najważniejsze myśli, światła, uczucia, jakie pojawiły się podczas całej modlitwy, także postanowienia, decyzje, poruszenia duchowe, to, co ważnego stało się w przeciągu tego czasu. Jeśli nie możesz uczynić tego od razu po modlitwie, możesz to zrobić później, ale to uczyn! Ważne, aby po modlitwie pozostał "ślad", aby było do czego się odnieść, by nie uleciało. Zapisywanie jest ważne. Niech Twoja modlitwa ma konkretny wymiar, niech zmienia się w działanie.

Uwaga!

Podczas tego tygodnia tak samo jak poprzednio pamiętaj, że wstęp do modlitwy jak i jej zakończenie nie będą ulegały zmianie. Proszę, abyś zawsze tak rozpoczynał i tak kończył Twoje każde spotkanie z Jezusem. Jak przygotowanie tak i zakończenie są ważne, bo wprowadzają do spotkania jak i robią jej zakończenie. Nie omijaj tych obu elementów. W kolejnych wprowadzeniach korzystaj z tych wprowadzeń albo wydrukuj te, które są na osobnej kartce.

Dzień 23 – Przeczytaj Ewangelię – Mk 3, 13-19

Wprowadzenie do modlitwy (jak w poprzednim dniu)

Po wejściu w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać (możesz go jeszcze raz przeczytać), a następnie wyobraź sobie rozważaną scenę. Zobacz ludzi słuchających Jezusa. Ilu ich jest? Jak wyglądają? Usłysz, jak Jezus wypowiada ich imiona i jak reagują, gdy je słyszą. Zauważ, jak Jezus patrzy na każdego z nich. Spróbuj zobaczyć siebie w tej scenie. Co robisz? Zobacz, jak Jezus zwraca się do Ciebie i także wypowiada Twoje imię.

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy. W dzisiejszej modlitwie poproś **o pragnienie współpracy z Bogiem, by Twoje życie przynosiło dobre owoce. Czas na Ciebie ...**

1. **“Jezus przywołał tych, których sam chciał”**. Usłysz, jak Jezus woła każdego z Dwunastu po imieniu. Nie podchodzi, nie wskazuje, ale wypowiada imię. Imię to tożsamość człowieka. W imieniu zawarta jest cała osoba – z jej zdolnościami, słabościami, wyglądem, predyspozycjami, pragnieniami i uczuciami. To wypowiedzianie na głos imienia każdego z Apostołów oznacza, że Jezus wie, kogo wybiera, wie na co stać każdego z nich. Współpraca z Bogiem zaczyna się więc od Jego inicjatywy, od Jego wezwania. Popatrz na tę scenę, na tych, którzy są wybrani przez Jezusa na Apostołów. Jak Ty ich postrzegasz? Co czujesz widząc, że Jezus wybiera tylko Dwunastu, spośród tak wielu? To, że Jezus wybiera niektórych, nie oznacza, że inni nie są dla Niego ważni. Każdy z tych, którzy towarzyszyli Jezusowi, miał swoje zadanie. Bardzo konkretne.

Przypomnij sobie, jak przeżywałeś sytuacje, kiedy ktoś proponował Ci jakąś funkcję, uczestniczenie w jakiejś grupie,

podjęcie się wypełnienia jakiegoś zadania? Jak czułeś się, kiedy zostałeś pominięty, wbrew swoim oczekiwaniom?

Popatrz też na to z drugiej strony. W jakim kluczu Ty sam dobierasz sobie przyjaciół lub pomocników do wykonania jakiegoś zadania? Czym się kierujesz w wyborze tych konkretnych osób?

2. **“...ustanowił Dwunastu, aby Mu towarzyszyli...”** Jezus wybiera nie po to, aby od razu posłać Dwunastu dalej. On chce, aby przebywając z Nim przez jakiś czas, uczyli się Jego, tego kim On jest i co głosi. Aby przynieść owoc, potrzeba czasu. Żeby móc pójść za Jezusem, trzeba czasu na poznanie Go, na przyglądanie się temu, co i jak robi. Przebywanie w obecności Jezusa przemienia człowieka. W czasie tych rekolekcji miałeś czas, aby patrzeć na to, co Bóg robi. Co pozostało w Twoim sercu? Patrzyłeś na Jezusa, który naucza, uzdrawia, powołuje... Czego się o Nim dowiedziałeś – nie tylko głową, ale przede wszystkim sercem, duchem?

Kim On jest w tym momencie dla Ciebie? Kim chciałbyś, aby był w Twoim życiu? Zastanawiaj się, rozważaj w Jego obecności, pytaj się siebie, módl się, pytaj Jezusa; patrz na Twoje doświadczenia życiowe, na Twoje decyzje. Możesz posłużyć się notatkami co zapisałeś.

3. **“...aby mógł ich wysłać...”** Apostołowie usłyszeli wezwanie po imieniu i odpowiedzieli na nie, idąc za Jezusem. Towarzyszyli Mu przez trzy lata. To był czas intensywnej formacji każdego z nich. Był taki moment, kiedy zostali posłani po dwóch do różnych okolicznych miast. Wrócili pełni radości, bo widzieli, że nie są sami w tym głoszeniu, że Bóg współdziała z nimi. Bycie Apostołem stało się pasją ich życia, aż po męczeńską śmierć. Co jest pasją Twojego życia? Co sprawia Ci satysfakcję, radość, powoduje, że z zapałem budzisz się rano i ruszasz w nowy dzień? A może czujesz zniechęcenie, zmęczenie, brak sensu w tym, co aktualnie robisz, gdzie jesteś zaangażowany? Powiedz o tym

Jezusowi. Spróbuj zobaczyć, co jest przyczyną takiego stanu. Jakie uczucia towarzyszą Ci na myśl, że Bóg posyła również Ciebie? Gdzie Cię posyła? Może to jest jakieś nowe zadanie? A może jest to zaproszenie, abyś na nowo zaangażował się w to, co do tej pory robiłeś bez zapału. Może te rekolekcje są wezwaniem, abyś na nowo odkrył w swoim życiu sens, zaangażował się w nie w nowy sposób, z nową gorliwością. Nie tyle dokonując rewolucji, co podejmując konieczną reformę. Może tej rewolucji nie potrzeba; a potrzeba tylko ewolucji stopniowego zmieniania swojego życia powoli ale radykalnie.

Zakończenie modlitwy...

Dzień 24 – Przeczytaj Ewangelię – J 15, 1-17

Wprowadzenie do modlitwy (jak w poprzednim dniu)

Po wejściu w modlitwę przypomnij sobie, tekst, który będziesz rozważać (możesz go jeszcze raz przeczytać), a następnie wyobraź sobie rozważaną scenę. Możesz wyobrazić sobie ogród lub sad. Zobacz ogrodnika, który codziennie od rana do wieczora podejmuje trud i troskę o krzewy. Jak pracuje, przygląda się każdemu krzewowi. Sprawdza czy nie ma szkodników, kładzie nawóz, podlewa, a na koniec dnia z zadumą patrzy na swój ogród.

Poproś dziś o pragnienie współpracy z Bogiem, by Twoje życie przynosiło dobre owoce. Czas na Ciebie ...

1. **“Winna latorośl”**. Obraz winnego krzewu może być dla nas, ludzi współczesnych, mało czytelny. Czymś naturalnym w uprawie winorośli jest przycinanie krzewu – inaczej przestałby owocować. Zostawia się tylko te gałązki, które mają zawiązki pąków i mają szansę wydać owoce. Przycinanie robi się jednak w ściśle określonym momencie – wczesną wiosną, zanim “ruszą soki”. Gdyby odcinać już rozwinięte latorośle, pełne liści, wtedy z krzewu obficie wypłynąłby sok (winorośl “*placze*”) i przez to krzew straciłby siły witalne. Każdy z nas jest jak winna latorośl. Boski Ogródnik chce ją oczyszczać z niepotrzebnych przyrostów, aby mogła wydać owoce. W tym celu Bóg wybrał czas tych rekolekcji. Może są one dla Ciebie takim czasem oczyszczania. By oczyścić, trzeba zobaczyć, co przeszkadza w owocowaniu. Co w Twoim życiu jest przeszkodą, abyś zakwitł, a potem wydał owoc? Z czego należałoby zrezygnować? Czy chcesz zaufać Boskiemu Ogródnikowi i pozwolić, żeby wykonał konieczną pracę nad Tobą, aby Twoje życie stało się owocniejsze? Jeśli powiesz “nie” – On to uszanuje i cierpliwie poczeka.

2. **“Jeżeli we Mnie trwać będziecie [...], poproście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni”**. Jezus wyraźnie

podkreśla, że tylko z Nim przynosi się owoc obfity. Bez Niego usycha się jak bezużyteczna latorośl. A Ty skąd zazwyczaj czerpiesz energię do działania? Czy masz poczucie, że Twoja aktywność i w ogóle Twoje życie ma jakiś określony kierunek, jest w czymś zakorzenione? Może jest rozproszone w różnych zaangażowaniach, w których nie zawsze widzisz sens? Jeśli tak, to co mogłoby wzmocnić to poczucie sensu w Twoim życiu? Trwanie w Jezusie oznacza pewną stałość. Głęboka relacja wymaga przebywania z drugą osobą. Kiedy relacja się rozwija, obie strony zaczynają współodczuwać, ich pragnienia stają się takie same, dążą w tym samym kierunku. O takiej zażyłości mówi Jezus, kiedy obiecuje, że spełni się wszystko, o cokolwiek poprosimy. Kiedy rzeczywiście trwasz w Jezusie, Twoje pragnienia zostają złączone z Jego pragnieniami. Dlatego modlitwa jest wysłuchana – bo Twoja prośba wyraża jednocześnie pragnienia Boga. Co robisz, aby Twoja relacja z Jezusem była osobistą, zażyłą relacją przyjaźni?

3. **“...abyście się wzajemnie miłowali”**. Czym dla Ciebie jest miłość? Pomyśl przez chwilę, jakie jest Twoje doświadczenie kochania i bycia kochanym. Jakie wspomnienie wysuwa się w tym momencie na pierwszy plan? Powiedz o tym Bogu. Miłość to istota relacji z drugą osobą. Co Tobie pomaga utrzymywać dobre relacje z innymi? A co w tym przeszkadza? Co według Ciebie wymaga jeszcze dotknięcia przez Boga łaską przemienienia, uzdrowienia? Miłość to gotowość do poświęcenia, do przyjęcia cierpienia za tych i dla tych, których się kocha. Jaka jest Twoja gotowość do rezygnacji z siebie na rzecz drugiego człowieka? Do niesienia razem z nim jego trudu i bólu? Może czujesz, że Ty potrzebujesz kogoś, kto poniesie razem z Tobą Twoje trudy? Chcesz podzielić się z kimś swoim ciężarem? Może z Jezusem? Czasami relacja się nie opłaca – prowadzi do obumierania. Ale kiedy czujesz, że warto, co wtedy robisz? Od kogo czerpiesz siły, by unieść ten ciężar, jakby ponad Twoje możliwości? Co chcesz powiedzieć Bogu w tym momencie? **Zakończenie modlitwy...**

Dzień 25 – Przeczytaj Ewangelię – J 20, 19-31

Wprowadzenie do modlitwy (jak w poprzednim dniu)

Po wejściu w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać (możesz go jeszcze raz przeczytać), a następnie wyobraź sobie rozważaną scenę. Wyobraź sobie zamknięte pomieszczenie, w którym znajdują się Apostołowie po śmierci Jezusa. Schowali się i zaryglowali drzwi ze strachu. Ich Mistrz umarł i wydaje im się, że wszystko już stracone. Zauważ jak zmienia się nastrój sceny, kiedy Jezus staje pośród nich żywy i mówi: “Pokój wam!” Jakich emocji doświadczają Apostołowie? Zobacz też, gdzie Ty jesteś w tej scenie i jak się zachowujesz.

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy. W dzisiejszej modlitwie poproś **o pragnienie współpracy z Bogiem, by Twoje życie przynosiło dobre owoce. Czas na Ciebie ...**

1. **“Pokój wam!”** Apostołowie zamknięci w Wieczerniku są przerażeni i zagubieni. Chodzili dotąd z Mistrzem, widzieli Jego cuda, poznawali Go coraz bardziej i może planowali już, jak pod Jego kierunkiem będzie wyglądać ich życie. Teraz ich plany runęły, a przyszłość jest niepewna. Nie wiedzą co robić, gdzie się udać, boją się prześladowań. Zamykają się w Wieczerniku – bo tu po raz ostatni byli z Jezusem. Tu doświadczyli czegoś ważnego dla nich, tu czują się bezpiecznie. To zamknięcie jest obrazem ich zamkniętych serc. Popatrz jak się zachowują, o czym rozmawiają, co robią?

Nagle pojawia się Jezus i mówi do nich: “Pokój wam!” Wsłuchaj się w ton Jego głosu. Zauważ, co wyraża Jego twarz. Popatrz na uczniów. Co w tym momencie przeżywają? Jak reagują widząc Jezusa żywego? Przypomnij sobie sytuacje z Twojego życia, kiedy czuleś się podobnie, jak Apostołowie – zamknięty

w swoim wieczerniku. Co nim było? Co wtedy robiłeś? Jak się zachowywałeś? Czy dostrzegałeś wtedy obecność Boga w Twoim życiu? Jak widzisz to wydarzenie z dzisiejszej perspektywy?

2. **“Tchnął na nich i powiedział im: Weźmijcie Ducha Świętego!”** Jezus wiedział, że serca uczniów były pełne lęku. Jednak nie nawiązuje do tego, tylko ponawia posłanie, jakie otrzymali w dniu powołania. Tak jakby mówił: *“Wciąż w Was wierzę!”* Tchnie Ducha Świętego – tak jak w dniu stworzenia Bóg tchnął tchnienie życia w człowieka. To znaczy, że stwarza ich jakby na nowo. Duch Święty, którego daje Jezus, przychodzi, aby zamieszkać w sercach uczniów, ale przede wszystkim aby ich przemienić. Jeżeli jesteś ochrzczony, mieszka w Tobie Duch Święty. Żadne Twoje odejścia, wątpliwości, schodzenie na manowce nie usunęło Go stamtąd. Dziś możesz poprosić Go, żeby dał Ci doświadczyć, że stwarza Cię na nowo. Mówi, że jesteś dla Niego ważny i że chce działać w Tobie i przez Ciebie. Ponownie Cię powołuje: zaczyna od łaski poczucia Jego mocy i zachęca do jej przyjęcia. Czy masz w sobie pragnienie przyjęcia jej? Powiedz o tym Jezusowi, powiedz o tym Duchowi Świętemu.

3. **“Nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym”.** Uczniowie zobaczyli Jezusa, a słowo “widzieć” u św. Jana ściśle łączy się z wiarą. Uwierzyli, bo Go zobaczyli. Św. Tomaszowi było trudniej. Może trochę zazdrościł uczniom, że już widzieli Jezusa, może czuł się gorszy. Apostoł Tomasz, ze swoim sceptycyzmem, uosabia wiele naszych wątpliwości i wahań. Zobacz, jaka jest Twoja wiara w Boga. Jak ona kształtuje Twoje zachowania, Twoje życie? A może zatrzymujesz się na poziomie: “muszę dotknąć, zobaczyć, poczuć – wtedy uwierzę”. Dlaczego tak jest? Co Cię powstrzymuje przed tym, żeby po prostu uwierzyć? Wiara jest uznaniem za prawdę czegoś, co ktoś mówi. Wierzę ze względu na prawdopodobność tej Osoby. Pomyśl o tych, którzy Cię otaczają. Przecież wierzysz w wiele z tego, co mówią i nie sprawdzasz, czy

to prawda! Wierzysz im na słowo. Bóg przez nauczanie Kościoła objawia prawdę o sobie. Czy wierzysz w to, co mówi? Co przeszkadza Ci, abyś uwierzył Kościołowi czyli wspólnocie wiernych, którą powołał sam Jezus? To nie wspólnota jest doskonała, tak jak nie byli doskonali ci, których powołał Jezus. Wiara jest łaską. Czy prosisz o nią Boga? Porozmawiaj z Bogiem o tym, czego Ci brakuje, byś mógł w pełni uwierzyć Bogu. Bądź szczerzy!

Zakończenie modlitwy ...

Dzień 26 – Przeczytaj z Pisma św – Rz 8, 26-30

Wprowadzenie do modlitwy (jak w poprzednim dniu)

Po wejściu w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać (możesz go jeszcze raz przeczytać), a następnie wyobraź sobie rozważaną scenę. Tym razem wyobraź sobie symbolicznie swoją drogę życia. Możesz ją nawet naszkicować na kartce. Drogę, którą teraz idziesz i którą widzisz przed sobą. Wyobraź sobie ostatni etap swej drogi: szczęście i pokój, których poszukujesz. Zobacz osoby, które będą z Tobą dzielić owoce Twego życia.

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy. W dzisiejszej modlitwie poproś **o pragnienie współpracy z Bogiem, by Twoje życie przynosiło dobre owoce. Czas na Ciebie ...**

1. **“Duch przychodzi z pomocą naszej słabości”**. Jezus obiecał, że nie pozostawi Apostołów samymi. Poleciał im oczekiwać na “Moc z wysoka” – na Ducha Świętego, który zamieszka w sercach uczniów. Przyjdzie, aby ich wspomagać, przypominać naukę Jezusa, modlić się w nich. Do tego nawiązuje św. Paweł. Kiedy czujemy się słabi, niezdolni do działania, zbyt mali, by odnowić siłę do stawania po stronie dobra, Duch Święty – Trzecia Osoba Boska, przychodzi, by nam pomagać. Przychodzi właśnie wtedy, bo jest szansa, że pozwolimy Mu działać. Kiedy czujemy się mocni, wtedy łatwo przypisujemy sobie owocność naszych działań. Zapominamy, że “Bóg jest w nas sprawcą i chcenia, i działania” (Flp 2,13), że w Bogu jest nasza moc i siła. Czas słabości to czas odnowienia relacji z Bogiem. Zobacz, w czym dziś czujesz się słaby. W której dziedzinie Twojego życia “*nie dajesz rady*”. Pomyśl też o tych momentach, kiedy przez Twoją słabość wchodzisz w grzech, w nałóg. Duch Święty chce Ci przyjść z pomocą. Potrzebuje Twojego przyzwolenia, Twojego zaproszenia.

Czy dostrzegasz, że Twoje słabości są czasem łaski o ile tylko szukasz wtedy Boga?

2. **“...gdy nie umiemy się modlić”**. Czym jest modlitwa? Rozmową z Bogiem. Ale czy tylko? Modlitwa to czas bycia ze sobą dwóch osób: Stwórcy ze stworzeniem, Boga z człowiekiem. To czas szczególnego udzielania się sobie nawzajem – Boga człowiekowi i człowieka Bogu. Modlitwa jest łaską. To znaczy, że nie mogę sprawić, żeby była spotkaniem opierając się tylko na własnych siłach. Mogę jedynie stworzyć warunki, aby to spotkanie zaistniało. Popatrz na to, jak Ty w tych rekolekcjach spotykałeś Boga? Jak wyglądała Twoja codzienna modlitwa? Czego Bóg Cię nauczył w czasie wzajemnego przebywania z Tobą? Co konkretnie chcesz zmienić w życiu, aby było ono dalszym spotykaniem się z Bogiem? Jakie poruszenia na modlitwie były dla Ciebie najważniejsze w tych rekolekcjach? Jak je podejmiesz w codzienności? Na czym oprzesz ich realizację? Na własnej sile i sprycie, czy na Bogu? A może na sile relacji z Nim? On wie, że będą chwile, gdy nie będziesz umiał się modlić, gdy będziesz czuł się zagubiony. Obiecuje jednak swoją obecność przy Tobie i z Tobą. Nie odejdzie, nie zostawi. Umocni Cię w realizacji każdego Twojego dobrego zamiaru.

3. **“Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra”**. Co to znaczy miłować Boga? To dzielić z Nim swoje życie. Św. Ignacy mówi, że miłość polega na wzajemnej wymianie dóbr. To znaczy, że Bóg ma pewne dobro, które Tobie przygotował i które chce Ci dać w najlepszym dla Ciebie momencie. Ale to również znaczy, że Ty masz w sobie pewne dobro, którego Bóg po prostu nie może sobie od Ciebie wziąć. Czeka, aż Mu je sam zaofiarujesz. Jest nim przede wszystkim pragnienie, aby Jego postawić na pierwszym miejscu w swoim życiu. Bo wtedy wszystko inne będzie na swoim miejscu. Jak przeżyłeś czas tych rekolekcji? W jakie obszary Twego życia

chcesz teraz zaprosić Boga? Co musisz zrobić, aby tak się stało? Czy już podjąłeś z Nim współpracę? To współdziałanie ma być nieustanne. Ma dotyczyć każdej chwili Twojego życia. “Dokąd ja właściwie idę? Dokąd chcę iść i za Kim chcę iść? Jaką drogą chcę podążać?” – te pytania towarzyszyły Ci przez te rekolekcje. Czy znalazłeś odpowiedzi? Czy obrałeś już kierunek swojej drogi w życiu i wiesz, dokąd idziesz? Spisz swoją misję życiową i oddaj ją Bogu. Zobacz, czy to, co napisałeś, podoba się nie tylko Tobie, ale przede wszystkim Jemu. Czy wyraża Twoje osobiste pragnienia, marzenia i pasje?

Zakończenie modlitwy ...

Dzień 27. Modlitwa powtórkowa

Idąc za wskazaniem św. Ojca Ignacego Loyoli zapraszam, aby kolejny dzień, to była modlitwa powtórkowa. W powtórkach modlitwy zachowujemy cały układ modlitwy taki sam. Czyli miejsce i początek modlitwy, jak i zakończenie bez zmian. Wybieramy do powtórzenia tę modlitwę, którą zadecydujemy. Wyboru dokonujemy na kilka sposobów. Wybierz taki, który najbardziej Ci pomoże spotkać się z Bogiem.

1. Z całego tygodnia wybierz jeden tekst, który najbardziej Cię poruszył, z którego wyciągnąłeś najwięcej owocu duchowego, w którym czułeś najbardziej obecność Boga i Jego działanie w swoim życiu. Powtórz tę modlitwę – skoro było to głębokie spotkanie z Panem – i bądź przekonany, że On chce jeszcze raz się z Tobą spotkać w tym właśnie tekście. Staraj się nie wyszukiwać nowych treści, tylko skoncentruj się na tych słowach czy zdaniach, które pierwszy raz Cię zatrzymały i dały najwięcej „smaku duchowego”.

2. Z całego tygodnia wybierz tekst, który poszedł Ci najslabiej, w którym miałeś bardzo dużo rozprożeń, gdzie może miałeś poczucie, że to stracony czas. Według tego samego sposobu co wyżej, powtórz tę medytację, prosząc Pana, by tym razem pomógł Ci usunąć przeszkody w dobrym przeżyciu tego spotkania z Nim. Nie chodzi jednak o to, by „nadrobić” jakiś tekst, ale by zobaczyć, że w trudnościach też przychodzi Bóg, by nam coś pokazać.

3. Przejrzyj notatki z całego minionego tygodnia (refleksje z modlitwy, Twoje doświadczenie duchowe) i wybierając kilka myśli z tego czasu, przygotuj na ich bazie modlitwę na dzisiaj. Chodzi o to, by ponownie zatrzymać się na tych samych myślach, czy poruszeniach, które Cię dotknęły w ciągu tygodnia i próbować

na nowo, na jeszcze głębszym poziomie, spotkać się z Bogiem w tych miejscach.

Powtórka nie ma nic wspólnego z „kopiowaniem” tej samej modlitwy w taki sam sposób jak prowadziliśmy ją za pierwszym razem. Powtarzanie ma na celu ponowne zatrzymanie się na tych samych treściach czy poruszeniach, które Cię dotknęły jak pierwszy raz odbywałeś tę modlitwę; jednakowoż potrzeba starać się wejść w nie jeszcze głębiej, spotkać się z Bogiem w tych miejscach, na jeszcze głębszym poziomie zażyłości, wejść wewnątrz siebie z uczuciami, emocjami, pełnym zaangażowaniem. Powtórka to także umocnienie uzyskanego już owocu w pierwszej modlitwie. Nasz Pan chce jeszcze raz się z Tobą spotkać w tym właśnie tekście. Staraj się nie wyszukiwać nowych treści, tylko skoncentruj się na tych słowach i zdaniach, które wtedy Cię zatrzymały i dały najwięcej „smaku duchowego”, radości, pocieszenia, umocnienia... Niech powtórka ugruntuje te owoce jakie osiągnąłeś za pierwszym razem. Smakuj, doświadczaj, ugruntowuj się w doświadczeniach duchowych.

Pamiętamy o tym, aby zachować schemat modlitwy: początek, wejście w modlitwę, uświadomienie sobie siebie samego i obecności Bożej. Na zakończenie rozmowa końcowa, modlitwa do Ducha Świętego, zapisanie owoców modlitwy, postanowień.

Dzień 28.

Pierwszy Dzień Tygodnia – NIEDZIELA

Można odprawić modlitwę rozważając Ewangelię z dnia, z niedzieli. Można także odprawić jeszcze jedną powtórkę z tekstów rekolekcji. Jak komu Duch Święty podpowie, co będzie owocniejsze.

Teksty pobrałem ze strony <https://e-dr.jezuici.pl/> za co jestem wdzięczny (z moimi małymi poprawkami).